

Kocham – służę



Anatol Kaszczuk całym swoim życiem wyśpiewał pieśń miłości ku czci Matki Bożej, szczególnie obecnej w różańcu świętym. Niepokalana Matka i Anioł Stróż prowadzili go nie tylko polskimi drogami, przemierzał bowiem drogi całego świata. Rzeczywiście był rycerzem Królowej świata.

Urodził się 4 lutego 1912 r. w Woligocowie. Rodzina mieszkała na Syberii. Do domu Ojca niebieskiego odszedł w dniu 4 września 2004 r. w Szymanowie na Warmii. Miałem szczęście spotykać się z tym niezwykłym człowiekiem przez 52 lata, od czasu mojego nowicjatu w Otwocku.

„Z Nią się nie dyskutuje...”

Nasze spotkania traktuję jako dar Matki Bożej. Żeby wejść w ich klimat, przytoczę modlitwę, którą Anatol Kaszczuk odmawiał przed każdą czynnością. Spotkania z ludźmi przeżywał bowiem jako wspólną pracę, troskę o wielkie sprawy Boże w Polsce i na całym świecie. Cieszyłem się, że jako ksiądz uczyłem się od tego świeckiego Apostoła. Zawsze delikatnie pytał: „Czy możemy się pomodlić?”. Odpowiadałem: „Tak”. Taki początek stał się regułą.

Modlitwa brzmiała następująco: **„W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen. Maryjo, wyrzekam się ducha swojego, a poddaję się Duchowi Twojemu. Maryjo, zabierz mi myśli moje, a daj mi myśli Twoje. Maryjo, zabierz mi pragnienia moje, a daj mi pragnienia Twoje. Maryjo, zabierz mi uczucia moje, a daj mi uczucia Twoje. Jestem cały Twój, Jezu, i wszystko, co mam, do Ciebie należy przez Maryję, Twoją Najświętszą Matkę. Przyjdź, Duchu Święty, przyjdź przez możliwe wstawiennictwo Niepokalanego Serca Maryi, Twojej wiernej Oblubienicy. Stolicy Mądrości, módl się za nami...”. Potem trzykrotnie powtarzał: „Matko Dobrej Rady, udziel nam dobrej rady” i odmawiał trzy Zdrowaś Maryjo. Kończyliśmy naszą modlitwę wołaniem: „Duchu Święty, natchnij nas; Miłości Boża, pochłoń nas; Mario, Matko, spójrz na nas, z Jezusem błogosław nam. Od wszelkich złudzeń i od wszelkich złości zachowaj nas. Amen”.**

Jeżeli uświadomimy sobie, że tak rozpoczynał pracę: leśnik, więzień Kozielska, pilot, żołnierz gen. Andersa – to wszystko nabiera szczególnego wymiaru. Zapytałem kiedyś Anatola: „Bracie mój, skąd u Ciebie ta mądrość?”. Odpowiadał: „Najgłębszy nauczyłby się, gdyby przez tyle lat dotrzymywał towarzystwa Stolicy Mądrości”. Zapytałem również: „Anatolku, dlaczego należy odmawiać różaniec?”. Odpowiedział natychmiast: „O to prosi Królowa, a z Nią się nie dyskutuje”.

W sprawach ważnych – uparty

Wspominał: „Moja mamusia bardzo ufała Aniołom Stróżom, którym zawsze powierzała swoje

dzieci”. Zastanawiałem się, gdzie kryje się sekret jego posługi apostolskiej. Odkryłem tajemnicę. Wszystkie listy, opracowania rozpoczynał od słów: „Kocham – służę”. To była intuicja serca i działania, twórczej, niezmordowanej pracy i troski, aby jak najrychlej nastąpił triumf Niepokalanego Serca Maryi. W ostatnim liście z 13 stycznia 2004 r., który otrzymałem, napisał: „Musimy zmobilizować się. Musimy złączyć się w jedną armię. Co za cudowny Dowódca – Królowa – Królowa całego Świętych Obcowania. Biada nam, jeżeli będziemy gnuśni. Najświętsza Matko, to jeden z Twoich cudownych darów – przyjaźń ludzka. Ten cudowny bukiet kwiatów – wiązanek prześliczną – Tobie na podziękowanie ofiaruję. Mój kochany Aniele Strózu, dziękuję Ci, że nie pozwoliłeś mi zabłądzić”.

To pisze człowiek, który miał umiejętność łączenia ludzi, szukania na pierwszym miejscu tego, co dobre. Miał ogromne poczucie humoru, był w sprawach ważnych – jak sam mówił – uparty, ale umiał słuchać i niczego nie narzucał siłą, chociaż nigdy nie rezygnował wobec zewnętrznych trudności z tego, co uważał za misję życiową. Legion Maryi, Orędzie fatimskie, kongresy różańcowe, Nieustanny Różaniec, Różańcowe Jerycha i tyle niewymienionych dzieł i inicjatyw apostolskich – wszędzie jest obecna Jego miłość, praca, cierpienie i nieustannie przesuwane paciorki różańca – jego ulubionej modlitwy.

Przemierzywszy tyle krajów jako żołnierz polski na uchodźstwie, kończy swoją wędrówkę jako nowicjusz u ojców dominikanów w Corcaigh w Irlandii. Ale miejsce to było tylko czasową przystanią. Tutaj na modlitwie przed figurą Matki Najświętszej zrozumiał, że Maryja ma dla niego inny plan. Wspominał, że bardzo się tym zasmucił. „Po tylu wysiłkach i trudach poszukiwań mam do tego zwariowanego świata, do tego zamieszania, chaosu, wszelkiego kłamstwa, jeszcze raz powrócić?”. Po siedmiu tygodniach poszedł do o. Anzelma, mistrza nowicjatu, i powiedział: „Ojcze, wydaje mi się, że jak na nowicjusza dominikańskiego za dużo myślę o Legionie Maryi. Powinienem być zajęty czymś innym”. Wtedy o. Anzelm odpowiedział: „Widzisz, jeżeli miałbyś powołanie do Legionu Maryi, to nie ma nic pilniejszego do zrobienia, jak właśnie teraz sprowadzić do Polski Legion Maryi”. I tak po wielu latach pielgrzymowania po świecie miał powrócić do Ojczyzny. Było to 6 stycznia 1948 r. Odtąd we wszystkich dziełach maryjnych w Polsce był jego ślad.

Siewca Maryjnego orędzia

Był człowiekiem, który szedł i siał ziarno orędzia Niepokalanej Matki. Przekazywanie światu żądań Matki Bożej Fatimskiej to jego służba. Kongresy Różańcowe w Polsce, we Francji, na Filipinach, w Stanach Zjednoczonych, Rosji; figury Matki Bożej Fatimskiej na terenie całej Polski. Przygotowywał apostołów i sam szedł dalej. Był człowiekiem maryjnej drogi. Z miłości do Niepokalanego Serca Maryi przechodził z miejsca na miejsce. Nie było przeszkodą zmęczenie. Anatol, kochając, nie męczył się. Na spotkaniach obdarzał ludzi ujmującym uśmiechem i żarliwością; bardzo skromnie odżywał się. Miał już dziewięćdziesiąt trzy lata i wciąż spieszył się, aby służyć, omadlać sprawy Ojczyzny, Kościoła, świata, poszczególnych ludzi. Miał dar modlitwy skutecznej.

Nasze rozmowy „niedokończone” rozpoczynaliśmy modlitwą, po czym następowała wymiana myśli, potem była herbata i ta nieustanna troska, by jak najlepiej w życiu spełnić Bożą wolę. Cieszę się, że życie Twoich wiernych, Panie, nie kończy się, że jest świętych obcowanie, że jest Miłość. Brakuje jego fizycznej obecności, ale jest już inna obecność, która pomaga. Jak podczas jego ziemskiego życia, tak i teraz sprawdza się sentencja: „Kocham i służę”.

KS. FELIKS FOLEJEWSKI SAC

http://www.rozaniec.eu/index.php?m=Rosary&a=ShowRosarySectionArticle&rsa_id=235

